GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nro. 117. — 2. października 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

O podróży NN. Cesarstwa Ich Mość z Berna do Ołomuńca i przybyciu Ich tamże udziela Gazeta Berneńska pod d. 21. września następujących wiadomości:

NN. Cesarstwo Ich Mość przybyli onegdaj o god. 1 z południa w pożądaném zdrowiu do Ołomuńca i wysiedli do przygotowanego dla siebie mieszkania w rezydencyi księcia arcybiskupa.

Wzdłuż drogi z Berna do Ołomuńca wzniesione były na granicach różnych dóbr, ozdobne łuki tryumfalne z treściwémi napisami przy których posiadacze dóbr, ich urzędnicy i licznie zebrani włościanie witali NN. Cesarstwo Ich Mość odgłosem: »Niech żyją!« i śpiéwem radości narodowego hymnu.

Na szczególniéjszą wzmiankę zasługują wzniesiony pod Przedlicami przez dóbr posiadacza łuk tryjumfalny, pięknéj formy orłem morawskim ozdobiony; świąteczne ozdoby miasta Prosznicy, mianowicie ratusza; fabryki sukna Ehrenstamma; brama tryumfalna, przez gminę żydowską postawiona, jakoteż brama honorowa w pięknym stylu i gustownie ozdobiona, zbudowana przez państwo Kralitz. Szczególniéj wspaniały widok przedstawiała brama tryumfalna wzniesiona na granicy państwa Hradyszkiego, albowiem wsparta była na ośmiu słupach i ozdobiona cyframi ukochanéj panującéj Pary, z kwiatów, tudzież z napisem: »Miłość, wierność i przychylność«; na wiérzchu téjże powiéwały chorągwie rozmaitych kolorów.

Wystrzały z dział zapowiedziały o god. w pół do 1széj mieszkańcom Ołomuńca zbliżanie się Najjaśniejszéj Pary. Oddział korpusu strzelców miéjskich pospieszył konno aż do rogatek miéjskich i uzyskał pozwolenie wprowadzenia NN. Cesarstwa Ich Mość. Przy wnijściu na przedmieście: *Neugasse* stały po obu stronach umajone obeliski, z których powiéwały chorągwie z kolorami Austryi i Bawaryi. Po bokach bramy Terezyjańskiéj były ściany majem okryte. Tu magistrat i wydział gminy powitali NN. Cesarstwo Ich Mość z uszanowaniem. Gdy czterdziestu obywateli postąpiło naprzód, otoczył magistrat powóz cesarski i prowadził takowy do miasta przez bramy: Terezyjańską i Niższą. Przy wnijściu na rynek niższy, stała brama honorowa z napisem: »*Paternis oculis urbem respice.*« Domy przybrane były w festony z kwiatów, kobierce i draperyje, a ze wszystkich okien powiéwały chorągwie koloru Domu Cesarskiego. Przy wyjściu z ulicy *Messergasse* ku podzamczu stał drugi łuk tryumfalny, mający napis: »*Justitia Tua sapientia intercede prospere procede et regna.*« Z tąd szedł uroczysty orszak, poprzedzony 24 parami biało ubranych dziewic z wieńcami, ku rezydencyi księcia arcybiskupa, na któréj wschodach NN. Cesarstwo Ich Mość, powitani przez Jego Ces. Wysokość Arcyksięcia Ludwika, który zjechał był d. 18. do Ołomuńca, tudzież przez c. k. kapitana cyrkułowego, c. k. komendanta twierdzy, i najprzewielebnejszego księcia arcybiskupa, odprowadzeni zostali do urządzonych dla siebie pokojów, przed którémi stało 24 dziewic, w świąteczne szaty ubranych; dwie z tychże miały szczęście wręczyć NN. Państwu mowę onychże witającą; korpus zaś zbrojny obywateli otrzymał pozwolenie przeciągnąć po pod oknami mieszkania NN. Cesarstwa Ich Mość. Po obiedzie grały muzyki trzeciego pułku artyleryi i pułku piechoty księcia Emilijusza pod oknami NN. Cesarstwa Ich Mość. Popołudniu kazał sobie N. Cesarz Jmć przedstawić c. k. jenerałów, oficérów sztabu i niższych, jakoteż wszystkich wojskowych urzędników, tudzież najprzewielebniéjszą wierną kapitułę metropolitalną. Wieczorem liczne towarzystwo miłośników muzyki wyprawiło NN Cesarstwu Ich Mość *serenadę*, przy końcu któréj radosne okrzyki licznie zebranych mieszkańców wynurzyły na nowo pełne miłości uszanowanie i przychylność dla austryjackiéj drogiéj panującéj Pary.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Bordeaux donoszą pod d. 12. września: Rozniesione wczoraj wieści o powtórzeém udórzeniu karlistów na Bergara zdają się być mylne.

)(

Listy od granicy południowéj, które potwierdzają klęskę powstańców przed tém miastem, nie mówią ani słowa w powtórnym ataku. Przy téj sprzeczności doniesień trudno jest utworzyć sobie ogólne zdanie o stanie Hiszpanii północnéj, jednakowoż okazuje się tyle, że Zumalacarreguy począł na nowo działać zaczepnie, lecz że tego musi już żałować, albowiem kroki nieprzyjacielskie trwają z obojéj strony ze straszném rozjątrzeniem. W d. 8. Zumalacarreguy, wsparty przez Iturię i Segastibelza, udérzył na twierdzę Amezqueta, 6 godzin drogi w stronie południowo-zachodniéj od St. Sebastian. Wszelako ci naczelnicy karlistów zostali odparci, i zostawili wielu zabitych i ranionych na pobojowisku. Wojsku hiszpańskiemu, stojącemu nad granicą, odczytano buletyn o tém zdarzeniu. Rodil ruszył z Irun do St. Sebastian. Sprawił także wojsko, oddalił dowódzcę miasta i cytadelli od obowiązku, i udał się do Tolosy, między Bergara a naszą granicą. Tam tedy jest teraz jego główna kwatera i bezpieczeństwo drogi dla przewozu pieniędzy Ardoina z Bajonny powiększyło się przezto, że na całéj rozciągłości z Tolosy do Irunu, jest wojsko w ustępach rozstawione. Dóm Alkada w Elisondo, członka junty karlistów, został na rozkaz Rodila rozwalony. Zumalacarreguy kazał niedawno jeńca wojennego, po kilkogodzinnych męczarnach, zabić, i krwią zbryzganego aż popas zakopać. Kilku jezuitów, którzy się znowu w górach ukazali, odebrali w tych dniach rozkaz, opuścić kraj we 24 godzinach. Mówią, że się udają do Sabaudyi. Cholera ustała w Bilbao; z tego powodu może być zniesiona kwarantanna pięciodniowa pod St. Jean de Luz i Socoa. W Taragonie, Neus i Tolosie folguje cholera. W Barcelonie nie wybuchła.

Z Bajonny donoszą pod d. 12. września, że wojska Zumalacarreguy zajęły były na niejaki czas Viana. To miasto leży, jak wiadomo, na południe od Bergara, na samym krańcu południowym, gdzie się stykają prowincyje Alava, Nawarra i Guipuscoa. Potyczka zaszła w d. 4. września. Powstańcy uszli dokoła 12 godzin drogi, aby napaść na załogę (złożoną z 200 ludzi piechoty i 300 jazdy). Miało się onym udać, że wszystkich zabrali w niewolę. Słychać, że uprowadzili z sobą żywność i niektóre rzeczy kosztowne. Gdy pótém późno zawiadomiona załoga w Logrono (2 godzin drogi od Viana) nadciągnęła, już karliści to miéjsce były opuścili.

Moniteur z d. 18. b. m. (odebrany w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność), zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Telegraficzna depesza z d. 16. donosi, że Guipuskańczycy chcieli na Tolosę udérzyć, lecz się im nie powiodło; w d. 15. stali pod wąwozami z Oyarzun. — Zumalacarreguy stał w d. 13. w okolicy Estella. Rodil wyruszył z dowódzcami Lorenzo i Figuiera przeciwko niemu. Junta jest w Etchalar. Don Carlos pozostał w Biskai.«

Gazety paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 9. września: Ministeryjum kompromituje pośród swoich parlamentowych klęsk swoje stanowisko, a bardziéj jeszcze przez swoje wewnętrzne rozdwojenie. Zapewniają, że pp. Martinez de la Rosa i Toreno na jednéj, pp. Moscoso i Zarco del Valle na drugiéj stronie tworzyli dwa ściśle wytknięte nieprzyjacielskie obozy.

Członkami gabinetu, którzy, jak się zdaje, będą się musieli usunąć, są: pp. Zarco del Valle i Moscoso de Altamira; podobieństwem do prawdy jest, że ich miéjsce zastąpią pp. Alvaro Guerra, Gil de la Cuadra, Geronimo Valdez a szczególniéj Antonio Quiroga. Słychać, że jenerała Quesadę zastąpi w dowództwie jenerał Rodil, a tego jenerał Mina, jeżeli tenże przyjmie tę propozycyję.

Journal des Debats z d. 16. zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Odebraliśmy wczoraj wieczorem listy z Madrytu a dz. *Revista* z d. 9. Ministeryjum poniosło znowu na posiedzeniu prokuradorów w d. 9. klęskę. — Zmiana ministeryjalna zdaje się coraz bardziéj zbliżać; oznaczono już kandydatów a p. Arguelles, z przydomkiem »El Divino«, figurował na piérwszych listach.«

Messager z d. 16. umieścił w przypisku o wpół do 7. wieczorem następujące wiadomości: Odbiéramy w téj chwili listy z Madrytu z d. 10. god. 10 rano, a *Gazetta de Madrid* i *Observador* z d. 9. Możemy donieść tymczasem, że w d. 10. nie zaszła zmiana w ministeryjum, że atoli mówiono, iż pp. Martinez de la Rosa, Moscoso i Zarco del Valle wystąpią, a miéjsca ich obejmą pp. Gil de la Cuadra, Valdez i Romarate. Wszakże sądzą, że ministerstwo spraw wewnętrznych zatrzyma p. Augustin Arguelles, który powraca właśnie do Hiszpanii. Spokojność panowała w Madrycie, a opozycyja pomnażała liczbę swoich członków.

Portugalija.

Times pisze z Lizbony z dnia 31. sierpnia: Dom Pedro powrócił z całą król. rodziną d. 25. z wód w Caldas, których używanie jego zdrowie pogorszyło. We wtorek wieczorem

był w niebezpiecznym stanie, lecz we środę miał się lepiéj i polepszenie się to szybko postępowało, tak dalece, że się, jak zwyczajnie, przechadza, i wieczorem d. 28. udał się z pałacu Queluz do pałacu Ajuda.

W skutek protestacyi, wydanéj przez Dom Miguela z Genui, umieszczonéj we wszystkich zagranicznych gazetach, naradzały się izby, jak względem niego postąpić, i minister spraw zewnętrznych, Agostinho Jose Freire, oświadczył wyraźnie, że, co się dotyczy pensyi, zezwolonéj dlań na mocy konwencyi w Evora Monte, nie nastąpiła żadna wypłata i nie powinna nastąpić. Baron Renduff wniósł, aby infantka Dona Januaria (córka Dom Pedra), znajdująca się w Brazylii, mianowaną została przyszłą następczynią tronu królowéj, i aby rząd portugalski wszedł w układy z rządem w Rio de Janeiro, by jéj wysokość wychowana była stosownie do zwyczajów i obyczajów Królestwa Portugalskiego.

Przy ujściu Tagu uzbrojono eskadrę, złożoną z 50ciodziałowego okrętu Dom Pedro i 4 mniéjszych statków wojennych; kazano jéj aby co chwila była przysposobioną do tajnéj wyprawy.

Dnia 28. sierpnia wypłacony został żołd flocie angielsko-portugalskiéj. Comodore Reevens otrzymał za 4 miesięcy służby 4760 funtów szterl. tak iż razem z nagrodą za bitwę pod przylądkiem St. Vincent (w d. 5. lipca 1833) odbierze 8000 do 9000 funtów szterlingów (360,000 złp.). Admirałowi wypłacono za walkę tę 17,200 funt. sz. (1.088,000 złp.) a każdy prosty majtek dostał 40 funt. szt. (1600 złp.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazety londyńskie udzielają ostatniego listu infantki Dony Franciszki do swojego małżonka, infanta Don Carlosa:

Portsmouth.

»Jeszcze dzisiaj mocno jestem słaba, lecz pomimo moich cierpień pisać będę w. k. m., albowiem mój kochany władzca i pan powiedział mi, że brak wiadomości od nas jest dlań dotkliwszém, niżeli wszystkie trudy i niebezpieczeństwa, na które codziennie jest narażony. Dzieci nasze są zdrowe, i aby w. król. mość w niedostatku pocieszyć, donoszę, że niedawno nie chciały jechać do Londynu i rzekły: »Opuścimy Portsmouth tylko, aby do naszego ojca powrócić; gdybyśmy się więcéj oddalili, odbieralibyśmy poźniéj jego listy; nie chcemy ani Portsmouth, ani naszéj matki opuszczać.« I słusznie mają, że mię nie chcą opuścić, albowiem od czasu, jakeś się w. k. mość oddalił, nié mam nikogo, tylko Boga, dzieci i naszę słuszną sprawę, co jeszcze moję nadzieję pokrzepia. Nie należy mi przypominać to mojemu władzcy i panu, że zaufania naszego nie powinniśmy pokładać w królach ziemskich, lecz w Bogu. Nikt tego lepiéj nie wié, jak w. k. mość teraz. W. k. mość mówisz, że w niebezpieczném życiu, które prowadzisz, znajdujesz zaspokojenie. O! chętnie temu wierzę. Wiele przyczynia się do spokojności dopełnienie swoich obowiązków, i któryż z królów europejskich dopełnia lepiéj swojéj powinności, jak w. k. mość? Potém jest jeszcze inna pociecha. Jestto ta, któréj nam udzielają wierni i przychylni poddani. Powiedz w. k. mość bohatérskiemu Zumalacarręguy i jego walecznym żołniérzom, że małżonka w. k. mości i jéj dzieci modlą się każdego poranku i wieczora, aby Bóg zastępów wziął ich w opiekę i jeszcze długo onym żyć dozwolił. Nie wiém, czyli to pochodzi z tąd, że nié mam powietrza mego kraju; lecz czuję, że codziennie jestem słabsza. Smutnoby było, gdybym oddalona od w. k. mości i Hiszpanii umiérać musiała. Wszelako niech się dzieje wola Pana. Nie będę się uskarżała, jeźli tylko życie w. k. mości ocalone będzie dla szczęścia naszych ludów. Bywaj w. k. mość zdrów. Błagam króla królów, aby w. k. mość ochraniał od pocisków jego nieprzyjaciół. Nasze dzieci całują wraz ze mną w. k. mości rękę, która z taką walecznością trzyma królewski miecz na obronę praw naszych.«

Morning Chronicle zapewnia, że podróż lorda Duncannon do Irlandyi ma na celu szczególniéj pojednanie O'Connella z rządem, i że się z nim rozmówi względem potrzebnych odmian w wyższym zarządzie Irlandyi.

Francyja.

W d. 12. września odprawił król, otoczony świetnym orszakiem, w którym postrzegano także adjutanta cesarza rossyjskiego, księcia Galiczyna i angielskiego pułkownika Caradoc, wielki przegląd wojska w obozie pod Compiegne, uszykowanego we dwa szeregi, pod naczelném dowództwem księcia Orleańskiego. Znajdowała się także reszta rodziny królewskiéj. Wojsko wykonało potém wielkie obroty z ogniem i przeciągało przed królem. Wieczorem był wielki obiad, na który zaproszeni byli wszyscy wyżsi cywilni i wojskowi urzędnicy, jenerałowie i wyżsi oficérowie tegoż obozu.

Podług *Journal de la Guienne* na raport podprefekta odjęto także neapolitańskiemu konsulowi w Bejonnie d. 8. września exequaturę.

Moniteur zawiéra datowane pod d. 9. b. m. król. postanowienie, które, w wykonaniu ustawy z d. 21. marca 1831, naznacza na rok bieżący czas od 1. października do 15. grudnia do trzechletnego odnowienia połowy rad municypalnych w całém państwie. Prefekci są wezwani, aby odłożyli posiedzenia rad municypalnych za 4ty kwartał b. r., które zwykle w listopadzie przypadają, aż do ukończenia wyboru nowych rad. Skoro rady municypalne w połowie nowo będą złożone, nastąpić powinien także wybór merów i ich adjunktów, którzy, jak wiadomo, zawsze na trzy lata bywają mianowani.

Król w odpowiedzi swojéj, danéj komisyi właścicieli rentów hiszpańskich, wezwał ich, aby się udali do ministra spraw zewnętrznych, dokąd posłane będą petycyje, podane królowi. Komisarze udali się d. 12. rano na posłuchanie do ministra, który onym dał następującą odpowiedź: »Mości panowie! Zanim jeszcze o tém była mowa, że się chcecie połączyć dla podpisania przysłanéj mi od króla petycyi, odebrałem rozkazy króla, aby posłowi naszemu w Madrycie napisać i mocno mu zalecić, iżby silnie bronił interesu Francuzów, którzy są właścicielami rentów hiszpańskich. Z tego powodu poczyniono dzielnie reklamacyje i wzięto je pod rozpoznanie. Moja korespondencyja z rządem angielskim dowiodła, że lord Palmerston podziela mój sposób myślenia, i że pisał do posła angielskiego w Madrycie, aby dla mających udział obudwóch narodów jednakowych żądał warunków. Z resztą podaną do króla petycyją i mowę posłano do Madrytu. Możecie swoich mocodawców zapewnić, iż rząd francuzki uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby bronić ich interesów. Wraz mogę wpanów zapewnić, że wszystkie wiadomości, rozsiane o mniemanym raporcie komisyi skarbowéj, są zupełnie mylne.

Stan zdrowia marszałka Gerard znacznie się polepszył; w d. 13. września pracował, jak zwyczajnie, z naczelnikiem wydziału wojennego, i używał dosyć daleko przejazdki, co mu ma pomagać.

P. Thiers miał postanowić, nie zważać bynajmniéj na wyzwanie go przez Edwarda Degonvé Denuncques, o którém namieniliśmy w numerze 114 Gazety naszéj.

Marszałek Clauzel bawi ciągle w swoich dobrach; tymczasem dwóch jego adjutantów opuściło Paryż i pojechało dla towarzyszenia mu w podróży. Sądzą, że marszałek wsiądzie niebawem na okręt i popłynie do Algiéru.

Tak zwana eskadra Wschodu krąży nieustannie na morzu pod Toulonem i utrzymuje związek z lądem; zajmuje się ewolucyjami i ćwiczeniami artyleryi. Właściwe zaś jéj przeznaczenie jest ciągle niewiadome.

Mémorial Bordelais oznajmia, że małżonka Zumalacarreguy wyjechała w d. 9. września z Bordeaux do Bajonny, zapewne, aby się udała do Hiszpanii.

Poseł turecki przybył do Paryża.

Królestwo Sardyńskie.

Gazetta di Genova donosi, że Dom Miguel powrócił d. 16. znowu z Rzymu do Genui.

Belgijum.

Gazety belgijskie donoszą z Bruxelli z dnia 14. września: Wczoraj wieczorem powrócili królestwo ichmość do Bruxelli z podróży do Flandryi.

Jenerał Goblet został ministrem wojny, a p. Puydt naczelnikiem kancelaryi. Ci panowie objęli swoje obowiązki w d. 16. t. m.

Szwajcaryja.

Gazeta Bazylejska z d. 15. września czyni uwagę: Z pewnego okólnika kantonu rządzącego należy wnosić, że kanton rządzący rozpocznie niebawem układy o stosunki handlowe do Niemiec. Uprzednio zbiérane będą zdania biegłych w téj rzeczy ludzi. Co się dotyczy formy, byłoby życzeniem, aby układy toczyły się w Szwajcaryi, zaczém także wszystkie dawniéjsze przemawiają przykłady.

Szwecyja i Norwegija.

Do d. 9. z. m. rano zachorowało w Sztokholmie na cholerę 3179 osób, z których wyzdrowiało 535, a umarło 1278.

Niemcy.

Gazeta Kasselska z dnia 17. września donosi: Jego wysokość Elektor i współrejent raczył najłaskawiéj dyrektora ministeryjalnego Meisterlein uwolnić od ministeryjalnego wydziału finansów i wydział ten poruczyć tymczasowie ministrowi stanu i sprawiedliwości Motz.

List, datowany z Kassel z dnia 15. b. m. (umieszczony w Gazecie Powszechnéj), udziela w téj mierze następującego objaśnienia: »Zaszła tu ważna odmiana w ministeryjum. Rozdwojenie się rządu i stanów względem zezwolenia na etat wojskowy wydały z obu stron wielkie trudności. Stany, które zamierzały zaprowadzić oszczędność w summie 50,000 talarów, nie chciały ulédz, chociaż minister wojny, p. de Hessberg, dał słowo honoru na publicznem posiedzeniu, że bez żądanego etatu nie jest w stanie za-

pobiédz potrzebie. Po różnych doświadczeniach obstawała jednakże izba przy swojém postanowieniu, chociaż jéj pogrożono odwołaniem się do Związku niemieckiego. Poczém przed kilku dniami starał się dyrektor ministeryjalny i komissarz sejmowy Meisterlin na tajemném posiedzeniu kapitulować ze stanami o dalsze zezwolenie i na publiczném posiedzeniu, które jeszcze w wieczór późno trwało, przyjęły stany jeszcze tyle na zwyczajny etat, że tylko dyferencyja 34,000 talarów pozostała. Krok ten naganił rząd dyrektorowi ministeryjalnemu, a szczególniéj protestował się przeciwko temu minister wojny, ponieważ przytém jego słowo honoru jest nadwerężone, i gdyby tak zostało, musiałby wziąć uwolnienie. Rząd odmówił dyrektorowi ministeryjalnemu zlecenia do tych układów. Na radzie ministeryjalnéj uchwalono inne propozycyje, znoszące w téj mierze ugodę między stanami a dyrektorem ministeryjalnym, p. Meisterlein. Dyrektor ministeryjalny wzbraniał się bronić tych propozycyj w izbie i one utrzymywać, ponieważ jego honor jest teraz wystawiony. Wolał wziąć uwolnienie i otrzymał je wczoraj. Tegoczesnemu ministrowi sprawiedliwości, panu Motz, poruczono tymczasowie i ministerstwo skarbu.“

Liczba przybyłych do dnia 18. września do Stutgardu zagranicznych badaczów natury, wraz z uczonymi stutgardzkimi, którzy należą do posiedzeń, wynosiła 390. W dniu 18. odbyło się piérwsze powszechne posiedzenie w sali drugiéj izby stanów. Galeryje dla publiczności, przy téj sposobności i dla dam otworzone, były napełnione. Jego królewic. wysokość następca tronu, zajął ze swoim nauczycielem miéjsce za stołem prezydenta. Piérwszy jerent, radzca stanu Kielmeyer zagaił posiedzenie, i połączył z mową swoją rozprawę naukową: Jakie siły i własności sprawuje postrzegany we wszystkich roślinach kierunek, że korzenie pędzą pionowo w ziemię, a ich łodygi pionowo w górę. Drugi jerent, professor Jäger, z Stutgardu, odczytał statuty, na których odmianę nie uczyniono wniosku. Poczém professor Wiedenmann, z Tybingi, czytał rzecz ku pamiątce niedawno zmarłego, wielce zasłużonego około historyi naturalnéj professora Schübler, z tamtąd. Professor Reum, z Tharand, odpowiedział na miéjsce, onegoż się dotyczące. Professor Gemellaro z Katanei, rozwodził się w łacińskiéj rozprawie względem geognostycznych stosunków Etny. Radzca tajny de Wibeking, z Monachijum, odczytał drukowaną rozprawę o prądach i t. d. na rzékach. Pułkownik Sobolewski z Petersburga czytał ważne wyjaśnienia o bogactwie wydobywania platyny w Rossyi, o własności kopalni na Uralu, i sposobie onéj wydobywania w stanie surowym i czystym. W końcu oznajmił drugi jerent, że król jmć zaprasza towarzystwo na następującą niedzielę na śniadanie do Hohenheim.

Rossyja.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Petersburga pod dniem 12. września: Wczoraj nastąpiło uroczyste odkrycie kolumny Alexandra. Po téj uroczystości nastąpi u nas niezwyczajna cisza, ponieważ monarcha wyjeżdża dla zwiédzenia środkowych prowincyj państwa, gdzie już na wiosnę do ostatnich krańców państwa oznajmiono, że będzie w jesieni; a cesarzowa jéjmość jedzie lądem do Berlina. Jak mówią, nie będziemy jéj przez dwa miesiące oglądali.

Dziennik Odeski donosi pod dniem 3. września: Okręt wojenny »Warszawa«, spuszczony roku zeszłego z warsztatu w Mikołajowie, zawinął tu wczoraj rano; przybył on z Dniepru, gdzie go uzbrojono; będzie miał 120 dział. Nié ma jeszcze artyleryi na pokładzie; otrzyma ją dopiéro w Sewastopolu, dokąd płynie. Warszawa, pyszny okręt, jest piérwszym z okrętów z okrągłym tyłem na morzu Czarném. — Ten nowy sposób budowania, tak korzystny podczas bitwy, jest dotąd mniéj nadobny, jak inne; budowniczy tego okrętu starał się, aby ta wada mniéj była znaczna, jak bywa zwyczajnie. Okolice nasze zostały zwilżone dészczem, który trwał kilka dni; wystawiają bardzo piękny widok, tém bardziéj, że nie mieliśmy dészczu od trzech miesięcy. Stepy, pożółkłe od posuchy, pokryły się zielonością, a drzewa ogrodów naszych pokrzepiły się i akacyje są okryte kwiatem. Temperatura powietrza, odświeżywszy się, jest znowu bardzo gorąca. Z Krymu piszą nam, że i tam padał dészcz obficie.

Turcyja.

Piérwszym doradcą i duszą wszelkich przedsiębierstw Mehmeda Alego jest Chrześcianin, nie Muzułman.

Boghos Jusuf, minister, sekretarz stanu i piérwszy dragoman jego wysokości, pochodzi z dawnéj ormiańskiéj rodziny, osiadłéj w Smyrnie, gdzie jéj członkowie, podobnież jak i w Stambule, od lat 200 różne znakomite piastowali urzędy.

Zawód dyplomatyczny rozpoczął Boghos w 20téj wiośnie swojego życia, przyjmując obowiązek dragomana porty, przy wielkim wezy-

rze Jusuf paszy. Po oswobodzeniu Egiptu od wojska francuzkiego wrócił z wezyrem do Stambułu, gdzie w nagrodę swych usług otrzymał urząd dragomana przy Ali paszy, mianowanym tymczasowie paszą Egiptu. Po tym nastąpił Kurszyd pasza, a nareszcie w roku 1805 Ali pasza, teraźniéjszy wicekról.

Od téjto epoki zostaje Boghos przy Mehemedzie Alim w wyżéj przytoczonych godnościach, łącząc do tego zarząd naczelny wszystkich krajowych i zagranicznych stosunków handlowych, które sprawuje z rzadkiém poświęceniem i nieporównaną wiernością dla pana swojego. Jest on układny i bardzo uprzejmy, przez co bardzo łatwo każdego przywięzuje do swojéj osoby. Do wielkiéj wrodzonéj łagodności charakteru, łączy ujmujący kształt subtelnego dworzanina, tak, iż zdaje się być zrodzonym do miéjsca, do które zajmuje, ponieważ łączy z tém wiele przezorności i niepospolitą ostrożność. Chwalą powszechnie jego przenikliwość i zręczność w prowadzeniu interesów, co mu tém snadniéj przychodzi, że mówi z wielką łatwością ośmioma językami, to jest, pięcioma wschodniémi, a trzema europejskiémi.

Ponieważ kieruje wyłącznie interesami handlowémi, przeto pasza wyznaczył mu pewny udział czyli tantiemę w korzyściach swoich; przez co, zwłaszcza że oddzielnie na swój własny rachunek handel prowadzi, przyszedł do ogromnego majątku. Trzeba jednakże przyznać, iż używa go w sposób najszlachetniéjszy. Wspiéra on szczodrze i chętnie każdego potrzebującego, bez różnicy narodowości i wiary; szczególniéj Europejczykowie winni są wiele jego dobroci, bo nie jednego z zrujnowanych spekulantów, którzy teraz chmurami do Egiptu udawać się zwykli, poratował Boghos swojém wsparciem i z nieszczęścia wydobył. Dla cudzoziemców, którzy podobnéj pomocy z strony jego nie potrzebują, jest bardzo uprzejmy i grzeczny a nawet nic nie opuszcza, przez co tylko przysługę jaką wyświadczyć może.

Ale jakkolwiek może być świetne położenie Boghosa, z wielu względów nie masz mu czego zazdrościć. Od świtu dnia do późnego wieczora, musi prawie zawsze znajdować się przy niezmordowanym wice-królu, i upada prawie pod brzemieniem obarczających go interesów. Wielu Muzułmanów zazdroszczą mu jego zaszczytów i bogactw, tém mocniéj, że nie jest ich wyznania. Teraz ma już prawie lat pięćdziesiąt kilka, ale przy silnéj budowie i czérstwości, która go nie opuszcza, długo jeszcze żyć i obowiązki swoje pełnić będzie w stanie.

Boghos ma rodzonego brata Piotra Jussuw, który jest kupcem i ajentem wice-króla w Tryjeście, gdzie używa także głośnéj wziętości dobrego i poczciwego człowieka. (*G. W.*)

Wiadomość o publicznéj wystawie owiec i bydła rogatego, i narzędzi rolniczych w Pradze, w roku 1834.

Publiczna wystawa odbyła się dnia 12. maja, a potém, dnia 13., było jeneralne zgromadzenie, po którém robiono próby z niektóremi narzędziami rolniczémi w polu. Obudwóm dniom sprzyjała piękna pogoda, co było powodem, iż się zebrała znaczna liczba gości i gospodarzów.

Na wystawę owiec przybyło tą razą 214 sztuk (a zatém 122 sztuk więcéj, jak roku zeszłego) w 20 partyjach; z tego było 45 partyj z 99 sztukami na wystawie i do klassyfikacyi; 115 sztuk w 8 partyjach przeznaczono na przedaż. Do piérwszych należą z Czech: Dominija Aurzynów z 8, Niemiecka Biała z 7, Horzowice z 6, Lissa z 5, Nassaberg z 7, Rostok z 9, Czarny Kościelec z 7, Skwerzec z 8, Slubec z 6, Smeczna z 6, Tłuskaw z 6 sztuk (piérwszy raz). Z Morawii: Knenic z 7, Zdanek z 7, Kwaszyce z 7, Skalice z 4; ze Szlązka: Grätz z 6 sztukami.

Między tymi było 86 sztuk (roku przeszłego tylko 51 sztuk) wszystkim żądaniom odpowiadających; 13 innym brakowało tylko żądanego wyrównania się. Jestto pocieszający dowód postępów trzód czeskich, ponieważ z przykrością widzieliśmy, że wiele znamienitych partyj, które tu były roku zeszłego, mianowicie z Krumanu i Daubrowic, teraz nie przybyło.

Odwiédzania na przedaż obcych trzód, szczególniéj ze sławnéj trzody piérwiastkowéj księcia Lichnowskiego z Graetz, i barona Gersdorfa z Saxonii, barona Bartensteina z Knenic w Morawii, podały pożądaną sposobność do ważnych uwag i porównań, chociaż teraźniéjsze konjunktury zmniéjszyły ochotę kupna; wszelako partyje z Horzowic, Knenic, Grätz i Skalicz znalazły pokup.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Preciosa*, wielki dramat w 4 aktach.

Jutro, jako w wiliją imienin N. Pana, Obraz allegoryczny, i opera we 2 aktach, pod nazwą: *Der Barbier von Sevilla.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.